

Dla -Kolekcja Andrzeja Tyszko ©

Robert Pęksa

LENIN₁₎ w Poroninie

a l b o₂₎

RYNEK Sztuki, jako część RYNKU DÓBR LUKSUSOWYCH

Poniższe swobodne uwagi operują pojęciami potocznymi w niepotocznym tj. technicznym znaczeniu.

Znaczenie przypisane w poniżej przedstawionej analizie słowom takim jak: kultura, sztuka, rynek dzieł sztuki, kapitał itp. ma zawsze odcień księgowy, ekonomiczny oraz filozoficzny i buduje na bazie TREŚCI z pogranicza finansów i rynku finansowego instrumentów pochodnych takich jak: opcja, instrument pochodny, certyfikat własności, cena certyfikatu etc.

Podstawową konkluzją poniższych uwag jest obserwacja, że w gospodarce kapitalistycznej władza pieniądza wymusza obrót każdej wolnej nadwyżki swobodnie wędrującej wartości dodatkowej powstałej gdziekolwiek indziej w społeczeństwie –w produkcji, dystrybucji, usługach etc.. Taką formą obrotu (formą, która pozwala skutecznie zachowywać (lub tracić) ewentualnie pomnażać wolumen swobodnie kursującej wartości dodatkowej (np. w postaci zysków poszukujących lokaty) i zamieniać ją w kapitał finansowy (avoir wolnej poszukującej lokaty nadwyżki w rękach osób zamożnych, która zamienia się w źródło dochodu) -jest rynek dóbr kolekcjonerskich i luksusowych a w tej mierze również rynek dzieł sztuki.

Umownie należy odróżnić rynki sztuki PODSTAWOWY oraz POCHODNY; tj. Galerie od Aukcji.

Rynek podstawowy (galerie) –rynek pierwotny dzieł sztuki obsługiwany jest de facto, (choć nie nosi cech charakterystycznych dla właściwego rynku instrumentów finansowych, jakim stał się rynek pochodny, czyli rynek aukcji), jako **-entry level rynek**, – jako rynek pomocniczy tj. rynek pierwotnego plasowania prac mający jedynie na celu zaistnienie i umożliwienie prezentacji dzieła sztuki oraz **co może najważniejsze** uruchomienie wehikułu finansowania przez Skarb Państwa.

Rynek aukcyjny dzieł sztuki (aukcje) –rynek pochodny, właściwy rynek kapitału finansowego, na którym de facto dokonuje się zamiana kapitału kulturowego na kapitał finansowy wtedy i tylko wtedy, gdy zostaną stworzone odpowiednie warunki dla takiej przemiany w lokalnym środowisku kolekcjonerskim danego regionu świata.

DWOISTOŚĆ OBLICZA Rynku Dzieł Sztuki

Potoczny pogląd na spekulacje mające miejsce na rynkach finansowych określa je mianem szeroko i dość swobodnie pojętych manipulacji ceną walut lub papierów wartościowych lub opcji ew. cenami instrumentów pochodnych od określonych transakcji terminowych rynków akcji, obligacji czy towarowego lub pieniężnych.

Tymczasem na niektórych rynkach manipulacja cenowa, o której mowa stanowi jedynie składową spekulatywną, podczas gdy prawdziwy pierwotny charakter ukrywa się za powłoką pseudo – towaru, w jaki przeobraża się tu dzieło artysty. Chodzi o to, że

prawdziwym przedmiotem transakcji jest na nich SAM tytuł własności przedmiotu.

Tak właśnie rzeczy się mają w przypadku dzieł sztuki na rynkach galerii oraz aukcyjnych. Analiza ujawnia zatem sprzeczność między zjawiskiem a istotą w tym przypadku, (co pozornie spekulatywne więc cyrkulacyjne okazuje się tu pieniądzem w funkcji tezauryzacji).

ZARAZEM w ontologii dnia codziennego gubi się DWOISTY charakter transakcji zamiany wolno kursującej wartości dodatkowej (zysku z działalności gospodarczej w obszarach produkcji i usług) na pieniądź w funkcji tezauryzacji.

Mamy tu, bowiem do czynienia -na co NIE zwraca się uwagi, na co dzień -z rzeczywistą redystrybucją formy wartości dodanej pozostającej do podziału między jej posiadaczami tj. wytwórcami dóbr, usług i good-will (wartość z tytułu praw) a Skarbem Państwa.

W REDYSTRYBUCJI ujawnia się niespekulatywna natura rynku galerii (i do pewnego stopnia aukcji) a społecznie wymiernym rezultatem jest refinansowanie, ZWROT wydatku na dzieło sztuki przez Skarb Państwa pod określonymi warunkami oraz na ustalonych zasadach.

TO WŁAŚNIE Z w r o t poniesionego przez przedsiębiorcę nakładu przez Skarb Państwa do jego kasy powoduje, że tytuł własności dzieła sztuki SAM uzyskuje formę wartości wymiennej RÓŻNEJ od prostej wartości użytkowej przedmiotów kulturowej użyteczności – dzieł artystycznych.

Ponieważ rekompensaty –zwroty kosztu nabycia - sięgają niejednokrotnie nawet 20 –do 50 procent NALICZONEGO z tytułu INNEJ działalności **Personal Income Tax (PIT)** w okresie podatkowym (a skala, wysokość dochodu może być dowolna –sky is the limit!) powstaje fundament systemu (obok zwrotów z tytułu **Capital Gain**

Tax (podatku od zysków kapitałowych) –porównywalnych i mających również zastosowanie w drugiej sferze, sferze spekulatywnego obrotu aukcyjnego, jako część systemu o obliczu aukcyjnym.)

Codziennosc maskuje ten kluczowy moment wrzucając do jednego worka pod hasłem manipulacji nabycie dzieła sztuki w Galerii i czystą spekulację Aukcyjną wartości dzieła **zapominając**, że właśnie TYLKO finansowanie całego rynku z podatków nadaje obu przedsięwzięciom właściwy ekonomiczny wymiar i finansową treść, których próżno odszukać i odnajdywać w samej już tylko czystej MANIPULACJI ceną podpieranej modą czy manipulowaną opinią publiczną.

Naszym zdaniem ujęcie analityczne odstania prawdziwy, ekonomiczny fundament całego rynku dzieł sztuki, która to wiedza dopiero otwiera drogę do rozumienia spekulatywnego oblicza rynku aukcji na NASTĘPNYM etapie cyklu przekształcania dzieła sztuki w instrument finansowy o formie pieniądza w funkcji tezauryzacji (*quasi perpetuum mobile*).

Okazuje się, że to **zarówno** pierwsze działanie decydujące o charakterze rynku sztuki (sprzedaż w Galerii) samo w sobie, jako element wstępny społecznego systemu wyceny dzieł **jak** drugie działanie (rynek Aukcyjny) **to jedynie pomocnicze funkcjonalne wehikuły** finansowej redystrybucji podatku należnego Służbom Skarbowym państwa. Wehikuły, w których tytuł własności dzieła sztuki, jako specyficznego towaru jest ZALEDWIE widzialną, empiryczną, bo zjawiskową formą ukrywającą PRAWDZIWA treść – wartość wymienną powstałą z redystrybucji wartości dodatkowej generowanej w innych (poza sztuką) obszarach działalności przyszłego właściciela dzieł sztuki. Tytuł własności dzieła sztuki ma tu wszelkie znamiona instrumentu finansowego pochodnego, którego wartość jest swoiście wyceniania PO OBU stronach –tj. w wymiarze

DWÓCH oblicz rynku dzieł sztuki; galeryjnej dystrybucji i aukcyjnej spekulacji.

W obliczu dystrybutywnie –podatkowym jest to precyzyjnie mierzalna w chwili nabycia w galerii wysokość ulg podatkowych i wynikających z nich korzyści dla kolekcjonera w podatku Personal Income Tax (PIT). IM wyższe DOCHODY oraz IM wyższe ceny płacone za dzieła sztuki –TYM wyższe są korzyści finansowe oraz tym BOGATSZY na koniec dnia staje się NABYWCA. To fundament księgowy.

W obliczu spekulatywnym –aukcyjnym może to być precyzyjnie mierzalny wynik –korzyść powstała na wycenie dzieła przez rynek transakcyjny via Capital Tax Gain (podatek od zysków kapitałowych) odpis –**ulga interweniujący również (!) w tym podatku**. Na koniec jednak wszystko zależy od mody, trendu i wyczucia, czyli jak w RULETCE. Los ceny dzieła zależy od czynników, które same mogą podlegać tak powszechnej jak też specjalnej manipulacji – stąd możliwa staje się również STRATA finansowa.

Warto zapamiętać; podwójne oblicze oznacza, że kolekcjoner ma zawsze najpierw

1) jeden z DWÓCH poniżej względów na uwadze:

-**odpis** dochodu od **PIT** albo

-**odpis** zysku kapitałowego od **Capital Gain Tax** (Podatku od przyrostu wartości aktywów – ew. zysku kapitałowego).

2) w dalszej kolejności motyw spekulacyjny (gra ceną przyszłą certyfikatu własności).

Osobnym elementem układanki są –raje podatkowe – tzw. Free Ports, czyli magazyny, w których przechowywane są dzieła sztuki

kolekcjonerów oraz gdzie się nimi obraca całkowicie POZA kontrolą Regulatora Skarbowego.

Ewentualne transakcje podlegają na terenie Free Ports jedynie ograniczonej kontroli skarbowej. Dzieła sztuki pozostają często całkowicie POZA jakimkolwiek WIDZEM i publicznością w ogóle.

Pokazuje to, że realna fizyczność dzieła sztuki jest tutaj jedynie powłoką wytwarzającą POZÓR, za którym kryje się rzeczywista finansowo –spekulacyjna treść instrumentu finansowego obliczonego na wzrost ceny rynkowej aktywa (Capital Gain) -księgowej.

Do tego, zatem, sprowadzono kapitał społeczny i kulturowy i sztukę – do **wartości certyfikatu własności dzieła sztuki. Instrumentu pochodnego opisanej dystrybutywnej funkcji systemu fiskalnego.**

Kapitał kulturowy zamienia się w kapitał finansowy. Ces't la vie!

Dopiero na powierzchni tej transsubstancjacji (wartości wymiennej certyfikatu do formy finansowego perpetuum mobile) dołącza motyw manipulacji cenowej i spekulacji na rynku wtórnym –aukcyjnym kolekcjonerskim. Ten obserwowalny pozór jest spektakularny i widoczny gołym okiem, jako zdumiewające salto mortale dzieł sztuki, które od ceny 10 funtów brytyjskich w 1958 r. potrafią ‘wywindować się same’ –niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki -na 10.000 US dolar w 2005 a następnie do 450 milionów dolarów w 2017: Salvator Mundi, Leonadro da Vinci.

/Przypisy

- 1) W tekście nie mówi się o osobie wspomianej w tytule ze względu na fakt, że cały czas jej duch przebywa w Polsce tymczasem tekst opisuje, *nota bene*, sytuację **na Świecie**. (ironia zamierzona)
- 2) Użyte słowo ‘a l b o’ odróżniam od używanego potocznie słowa ‘l u b’. Tytułowe ‘albo’ to **alternatywa wykluczająca** czyli tertium non datur, partykuła o znaczeniu przeciwnym do potocznego; ‘Albo rybka albo śledzik’ tj. do alternatywy dopuszczającej oba terminy.